

Głos Aniola



The image shows the cover of a DECCA CD collection. On the right side, there is a black and white portrait of Renata Tebaldi, smiling and looking upwards. The DECCA logo is in the top left corner. The title 'Voce D'Angelo' is written in a large, elegant serif font, with 'A PORTRAIT OF RENATA TEBALDI' in a smaller, sans-serif font below it. At the bottom, there is an orange box containing text about the limited edition.

DECCA

**Voce
D'Angelo**
A PORTRAIT OF RENATA TEBALDI

LIMITED EDITION 478 2200
A SPECIAL 2-CD COLLECTION celebrating the great Italian Diva in many of her greatest roles from her extensive DECCA catalogue (1949-1968).
68-PAGE BOOK contains a full and detailed discography of all Tebaldi's DECCA recordings, a selection of original LP covers and photographs.

Taki tytuł nadano dwupłytowemu albumowi *Voce D'Angelo, a portrait of Reneta Tebaldi* wydanemu przed kilku tygodniami przez firmę Decca. Jego zawartość stanowią arie i duety z dzieł, w których Renata Tebaldi odnosiła największe sukcesy. Nagrania pochodzą z lat największego rozkwitu jej wspaniałego głosu i wokalnych możliwości.

Kariera Tebaldi rozpoczęła się 11 maja 1946 roku na scenie legendarnej mediolańskiej La Scali, podczas koncertu inauguracyjnego działalności teatru odbudowanego po wojennych zniszczeniach. Wystąpiła tam na zaproszenie i pod batutą maestro Arturo Toscaniniego, który wcześniej usłyszał ją w *Te Deum* Verdiego. Ten wielki dyrygent był do tego stopnia zauroczony śpiewem Tebaldi, że po wspólnym występie podarował jej swoją fotografię, na której umieścił dedykację: "Renacie Tebaldi, której życzę i przepowiadam olśniewającą karierę". Nie mylił się ani odrobinę! Później, z wielkim powodzeniem, śpiewała pod jego batutą: Violetkę w *Traviacie*, Madeleine w *Andrea Chenier*, Ewę w *Śpiewakach norymberskich*, Desdemonę w *Otelli* oraz tytułową Aidę. Niemal bezpośrednio po debiucie została gwiazdą La Scali. Na szczęście nie ograniczała swojej artystycznej działalności tylko do tego jednego teatru, podziwiano ją też w tym czasie na scenach Rzymu, Wenecji, Neapolu, Florencji. Już w 1950 roku śpiewa Desdemonę w londyńskiej Covent Garden, rok później Violetkę w słynnym Teatro Colon w Buenos Aires. W 1959 roku jako Desdemona staje po raz pierwszy na scenie nowojorskiej MET, która szybko stanie się jej drugim operowym domem, zaśpiewała tam ponad 250 przedstawień.

Była uosobieniem skromności, prostoty i delikatności. Jej głos, wspaniały sopran lirico - spinto, miał niezwykle szlachetne i bogate brzmienie. Była największą w świecie mistrzynią piana i prowadzenia frazy, a sztuka belcanta była jej żywiołem. W jednym i drugim pozostała, do dzisiaj, niedościgłym wzorem. Toscanini określał jej sopran jako: niebiański i anielski głos. Co prawda ustępowała Callas rozległością skali, siłą dramatycznego wyrazu i talentem aktorskim, ale biła na głowę urodą głosu - szczególnie jego złocistą barwą, miękkim i ciepłym brzmieniem oraz znakomitą techniką wokalną i ogromną kulturą muzyczną. Bezbłędnie potrafiła oddać głosem: miłość, radość, rozpacz, ból i cierpienie, co wręcz zniewalało i urzekało słuchaczy zapewniając jej ogromne powodzenie u publiczności na całym świecie. By się o tym przekonać wystarczy sięgnąć po omawiany album, w którym *Si Mi chiamata Mimi z Cyganerii* ujmuje subtelnością młodej dziewczyny, a *Senza mamma, o bimbo, tu sei morto z Suor Angelika* wstrząsa dramatyzmem. Pięknym soczystym brzmieniem głosu swobodą jego prowadzenia i świetnym frazowaniem, ale również płynnością legato, ekspresją i intensywnością emocji możemy się napawać słuchając: *Morro ma prima in grazia z Balu maskowego* czy *Parigi, o cara, noi lasceremo z Traviaty*. Z równą satysfakcją słucha się sceny *Giustizia! o Sire z Don Carlosa*, tutaj Tebaldi towarzyszą Nicolai Ghiaurov (Filip II) i Grace Bambry (Eboli).

Wielbicie anielskiego głosu Renaty Tebaldi (a wciąż jest ich wielu) nie powinni przejść obok tego albumu obojętnie.



© Adam Czopek
adamczopek@poczta.onet.pl